

Cena 15 gr.

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, ŚRODA, 21 MAJA 1952 R. Nr 121 (2456)

JUTRO
rozpoczynamy na łamach
„Sztandaru Ludu“ druk
znakomitej
powieści Igora Neverlego
pt.
„PAMIĘTNIK
Z CELULOZY“

Młodzież polska protestuje przeciw zbrodniom neohitlerowców w Essen

WARSZAWA (PAP). — Bestialska zbrodnia zachodnio - niemiecka. Kłój policji Lehra, dokonana na manifestującej w Essen postępowej młodzieży niemieckiej, wywołała falę głębokiego oburzenia wśród młodzieży naszego kraju.
W imieniu całej młodzieży polskiej Zarząd Główny ZMP przesłał do Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) depeszę, która stwierdza m. in.:

„Młodzież polska z głębokim oburzeniem dowiedziała się o nowej bestialskiej zbrodni, popełnionej przez policję Adenauera na młodzieży niemieckiej, manifestującej wolę walki o pokój i zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Philipp Mueller, który padł od amerykańskiej kuli z rąk policji

Lehra, jest pierwszą ofiarą „układu ogólnego“. Ta potworna zbrodnia jest dowodem bezsilnej wściekłości i słabości wykonawców rozkazów imperialistów amerykańskich — Adenauera i s-ki.

W imieniu całej młodzieży polskiej wyrażamy jak najgorętszy podziw dla wspaniałej i patriotycznej postawy, jaką młodzież Niemiec Zachodnich zajmuje w walce o słuszną sprawę utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych Niemiec.

Domagamy się uwolnienia aresztowanych oraz ukarania winnych tej zbrodni — zarówno jej wykonawców jak i inspiratorów, którzy dają rozkaz strzelania do walczących o pokój — młodych Niemców.

Akademia Medyczna w Lublinie rozszerza swą działalność Pracownicy naukowcy, lekarze i studenci będą wyjeżdżać w teren

Ostatnio odbyła się w Lublinie narada pracowników naukowych Akademii Medycznej, w której wzięli udział — I sekretarz KW PZPR tow. Kalinowski i przewodniczący Prezydium WRN tow. Kryński.

Naradę zorganizowano w trosce o zdrowie ludności, szczególnie wiejskiej, nad którą postanowiono rozszerzyć szerszą, planową opiekę lekarską. W tym celu w toku narady z grona profesorskiego wybrano komitet, którego zadaniem jest większe związanie Akademii Medycznej z życiem wsi, poprzez wyjazdy lekarzy i niesienie pomocy medycznej chłopom.

Wzmocni to dotychczasowe osiągnięcia Akademii i ułatwi jej powiązanie teorii z praktyką. Ludność wiejska zaś, w większym niż dotychczas stopniu korzystać będzie z bezpośredniej pomocy naukowców oraz troskliwej opieki pracowników Wojewódzkiego Wydziału

Slużby Zdrowia, którzy połączą swą pracę z działalnością Akademii.

W przyszłości społeczna działalność Akademii Medycznej obejmie całe województwo, jednakże na razie z braku dostatecznej ilości sił lekarskich i sanitarnych akcja ta będzie skoncentrowana w powiecie włodawskim, gdzie, ze względu na trudne warunki komunikacyjne, zagadnienie profilaktyki nie jest należyście rozwiązane i wymaga niezwłocznej poprawy.

W rzutowym planie przyszłej działalności społecznej Akademii Medycznej przewidziana jest również rozbudowa sieci punktów pomocy dla ludności (przychodnie, izby porodowe, placówki sanitarne i ośrodki zdrowia).

W związku z tym zamierza się wzmocnić kadry służby zdrowia poprzez uruchomienie kursów dla położnych i sanitariuszy oraz skierowanie w teren studentów IV roku medycyny na praktykę lekarską. W ten sposób przedsięwzięcie się szczególne dane o stanie zdrowotnym na wsi, a doświadczenia nabyte w pow. włodawskim posłużą do wykorzystania ich na terenie całej Lubelszczyzny, a nawet mogą być pomocne dla

innych województw przy organizowaniu podobnych akcji.

Zamierzenia Akademii Medycznej, mimo początkowych trudności, będą na pewno zrealizowane, gdyż naukowcy nasi przepełnieni są głęboką troską o zdrowie chłopów. Stworzenie wzorowego rejonu sanitarno-lekarskiego w pow. włodawskim będzie początkiem ogólnej poprawy stanu zdrowotności w Lubelszczyźnie i przyczyni się w znacznej mierze do zwiększenia bezpośredniego udziału uczonych w przebudowie wsi. Dlatego ludność województwa lubelskiego z szacunkiem wita zapoczątkowanie wielkiej pracy społecznej i nie wątpli, że szlachetne wysiłki grona profesorskiego oraz pracowników służby zdrowia dadzą dobre wyniki.

Budujemy spółdzielnie produkcyjne

Nie udał się perfidny plan kulacki

Kulacy są najzacieklejszymi wrogami naszych spółdzielni produkcyjnych i w walce uciekają się do różnych perfidnych sposobów.

W Hołowni, w pow. włodawskim, kulak Bazyli Zieliński rozdał część swojej ziemi członkom RZS, by odcłagać ich od pracy i rozbić w ten sposób spółdzielnię. Nie wielu udało mu się złapać na ten „haczyk“. Nie mógł np. mimo usilnych starań odcłagać od spółdzielni Jana Jaszcuka, który od chwili powstania spółdzielni przez całe swoje życie pracował u kulaków m. in. i u Zielińskiego. Jaszcuk dopiero jako członek spółdzielni nauczył się czytać i pisać.

Takich jak Jaszcuk jest w Hołowni więcej i dlatego spółdzielnia ta rozwija się coraz lepiej. Wszystkim członkom spółdzielni, którzy solidnie pracują, powodzi się coraz lepiej — podniosła się ich stopa życiowa.

Np. Harasymluk zarobił za rok ubiegły 70 q samego zboża. W roku ubiegłym wychował on 10 sztuk świń, z których 8 sprzedał Państwu.

Rywalizacja Łazowej i Dębów przynosi dobre rezultaty

Łazowa i Dęby to dwie najstarsze, sąsiadujące ze sobą, spółdzielnie produkcyjne w powiecie tomaszowskim. Między nimi trwa ciągle współzawodnictwo o miarę przodkującej spółdzielni. W ostatnich dniach kwietnia na polach obu spółdzielni w ramach współzawodnictwa i zobowiązań 1-majowych rozegrała się walka o jak najszybsze ukończenie tegorocznych zasiewów wiosennych. Współzawodnictwo zainicjowali w tym roku spółdzielcy z Łazowej i ukończyli siewy już 26 ub. m., tj. o 4 dni wcześniej niż przewidywał plan. Zwycięstwo Łazowej nad Dębami należy częściowo tłumaczyć tym, że spółdzielcy z Łazowej rozpoczęli siewy nieco wcześniej, gdyż mają oni wyżej położone pola. Jednak głównie zadecydowała świadoma dyscyplina członków zespołu i dobra organizacja pracy. W sprawnym zorganizowaniu pracy w Łazowej pomogło posiadanie radiowozu, przez który zarząd spółdzielni zdawał każdego wieczoru sprawozdanie z wykonanych prac i podawał plan pracy na dzień następny z odpowiednim podziałem ludzi.

180-osobowa wycieczka chłopów polskich wyjechała do Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — 20 bm. wyjechała z Warszawy wycieczka naszych chłopów do Związku Radzieckiego. Udział w niej biorą chłopci z 15 województw. Wycieczka liczy 180 osób, a wśród nich 34 kobiety. Uczestnikami wycieczki są mało i średniorolni chłopci, którzy zostali wybrani przez mieszkających wsi na specjalnych zebraniach gromadzkich. Wśród delegatów jest 44 chłopów ze spółdzielni produkcyjnych, 21 z nich — to przewodniczący zarządów spółdzielni.

Na czele wycieczki stoją: wiceminister rolnictwa Stefan Kuhl i kierownik Wydz. Organizacyjnego NKW ZSL — Mikołaj Dachow.

Wyjeżdżających zegnali na Dworcu Głównym w Warszawie minister rolnictwa Dąb - Kociół, wiceministrowie rolnictwa: Domagała i Rzendowski oraz zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — Klecha. Obecny był również II sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — A. P. Jermilow.

Podobnie jak wycieczki chłopskie, które bawiły w Związku Radzieckim w latach poprzednich — obecna wycieczka ma na celu zwiędzenie kolchozów, zapoznanie się z życiem i pracą kolchoźników oraz z wielki-

mi osiągnięciami ich wspólnej gospodarki kolchozowej.

Wojewódzka narada aktywu wiejskiego ZMP w Lublinie

W dniu wczorajszym odbyła się w sali posiedzeń WRN w Lublinie wojewódzka narada aktywu wiejskiego ZMP, poświęcona podsumowaniu dotychczasowych wyników akcji przygotowawczej do Zlotu Młodych Przetwórców Pracy — Budowniczych Polski Ludowej oraz wytyczeniu linii dalszej działalności. W obradach wzięli udział przewodniczący zarządów powiatowych ZMP,

przewodniczący zarządów gminnych i zarządów kół oraz przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP — tow. Tadeusz Śliwiński i przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie — tow. Clurus.

Naradę otworzyła instruktor Wydziału Wiejskiego ZW ZMP — tow. Maria Pagacz, a referat o wynikach pracy organizacji ZMP-owskiej na wsi wygłosił tow. Stanisław Bora, wiceprzewodniczący ZW ZMP.

W obszernej dyskusji aktywiści omówili dotychczasowe osiągnięcia i błędy w pracy oraz ustalili wytyczne do dalszej działalności.

(Artykuł z przebiegu obrad zamieścimy w jednym z najbliższych numerów).

22 b. m. nastąpi ocieplenie

WARSZAWA (PAP). — W ostatnich dniach nastąpiło na obszarze środkowej Europy gwałtowne ochłodzenie, któremu towarzyszyły opady śnieżne i nocne przymrozki, dochodzące do minus 2 st.

Jak wyjaśnia PIHM, oziębienie i towarzyszące mu objawy spowodował napływ nad Europę środkową, a zwłaszcza Polskę, powietrza arktycznego z obszarów podbiegunowych.

Zjawisko to w łagodniejszej formie występuje corocznie w drugiej dekadzie maja, w tym roku jednak przybrało ono szczególnie duże rozmiary. Ostatni raz tak znaczne oziębienie w tym samym okresie zanotowano w Polsce przed 25 laty — 14 maja 1927 roku.

Przewiduje się, że powietrze arktyczne ustąpi z obszaru Polski ok. 22 bm., a co za tym idzie, nastąpi ocieplenie.

Wyniki wojewódzkich eliminacji wiejskich zespołów świetlicowych w ramach Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych

W poniedziałek 19 bm. odbyły się w Domu Kultury ZZZ w Lublinie wojewódzkie eliminacje, w ramach Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych. Wzięło w nich udział 10 zespołów z województwa lubelskiego.

Pierwsze miejsce zdobył w eliminacjach zespół teatralny z Siem-

rza, pow. tomaszowski, pod kierownictwem ob. Józefa Michalczyka za odegranie „Szkiców węglem“ w adaptacji scenicznej Średnickiego.

Na drugim miejscu znalazł się zespół z Radzicewa, pow. biłgorajski (który odegrał komedię pt. „Przyjmujemy o 8.30“) oraz zespół z Rożdżałowa, pow. chełmski (za wystawienie A. Fredry „Nikt mnie nie zna“).

Dwa trzecie miejsca przyznano zespołowi z Zosina, gm. Horodło, pow. hrubieszowski za wystawienie Zapolskiej — „Moralności pani Dulskiej“ oraz zespołowi z Borsuka, pow. Biała Podlaska za odegranie sztuki „Zaprzęgać konia“ Lachowicza.

W festiwalu wzięło udział 10 zespołów z różnych powiatów województwa lubelskiego, które stawiały się na eliminacje mimo złych warunków atmosferycznych.

Szczegółowo omówimy przebieg i charakter eliminacji wojewódzkich wiejskich zespołów amatorskich w naszym dodatku tygodniowym „Kultura i życie“.

Konferencja Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego

Dnia 19 bm. na Uniwersytecie M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie odbyła się konferencja Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego w sprawie problematyki badawczej obszaru Grodów Czerwieńskich w związku z zamierzonymi pracami wykopaliskowymi, które mają być podjęte we współpracy z nauką radziecką. Na podstawie referatów prof. Łowmiańskiego, prof. Kuczyńskiego, dr. Wartolowskiej i prof. Noska przedyskutowano wstępny program prac kilku zainteresowanych dyscyplin naukowych oraz dokonano wyboru obiektów prac wykopaliskowych w pierwotnym etapie badań, z grodziskiem Wołyn pod Hrubieszowem na czele. Konferencję przewodniczył prof. T. Manteuffel.

Walka o plan trwa

Na ZOR Zachód rosną nowi ludzie

Na budowie ZOR Zachód wyróżniają się w pracy brygady tynkarskie: Iwanka, Michałowa i Kąkolewski, które w dniu 19 bm. pobily rekord ZBM, wykonując

500% NORMY.

Wynik ten przodujący tynkarze uzyskali dzięki pracy zespołowej.

W następnym dniu, tj. wczoraj, inne brygady, zachęcone wynikiem, postanowiły pobić rekord. Chwilowo, jak donoszą z budowy, pierwsza brygada murarska Czarneckiego osiągnęła w pierwszej fazie robót 260% normy.

Zyczymy dalszych sukcesów!

Współzawodnictwo daje dobro wyniki

W ostatnich dniach, na budowie 305 robotnicy, biorący udział we współzawodnictwie pracy, osiągają coraz bardziej pozytywne wyniki. I tak:

brygada murarska Heronia — 154% normy,
brygada murarska Stępnia — 161%,
brygada betonarska Pioruna — 188%,
brygada cieplarska Stefańskięgo — 184% normy.

Zakład Prefabrykacji ZBM czeka na betoniarke...

...gdyż ta, która znajduje się w zakładzie psuje się ciągle. Coraz „nawala“ sprzęgło, albo motor. Brygada betonarska Cieciska wykonująca pustaki DMS sygnalizuje: brak dobrej betonarki utrudnia nam wykonanie planu!

Dobre zobowiązanie...

...podjął brygadler zbrojarski Józef Korczak, pracujący na terenie zakładu prefabrykacji ZBM, który zobowiązał się wyszkolić w zawodzie zbrojarskim trzech niewykwalifikowanych robotników: Gregurskiego, Paździerz i Pietrasia, którzy wykazywali duże postępy w pracy i niewątpliwie w najbliższym czasie staną się pełnowartościowymi pracownikami zakładu prefabrykacji.

Na cześć Złotu Młodych Przetwórców

Walczyć o tytuł najlepszej klasy i najlepszego ucznia

Apel młodzieży Technikum Włókienniczego w Łodzi

WARSZAWA (PAP). — „Bez nauki, bez prawdziwej radości, bez jutra — żyła, rosła i marniała młodzież robotnicza i chłopska — tu na naszej ziemi, tu, gdzie my dzisiaj pracujemy i uczymy się, tu, gdzie dzisiaj stoją przed nami otworem szkoły, świetlice, kluby, teatry, stadiony i parki” — głoszą słowa Apelu Zarządu Głównego ZMP, wzywającego młodzież na Złot Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej.

Świadomość, że radosne dzieciństwo, możliwości wszechstronnego rozwoju stworzyło młodzieży Państwo Ludowe — wielokrotnie zapala młodzieży do nauki i do pracy dla rozwoju i rozkwitu wolnej, kroczącej do pięknej, szczęśliwej przyszłości Ojczyzny.

W szkołach ostatnie przedwakacyjne tygodnie wypełnia intensywna praca nad jak najlepszym przygotowaniem się do egzaminów. Korzystając z ofiarnej pomocy nauczycielstwa i przodujących kolegów słabsi uczniowie przełamują trudności w nauce. Zespoły, klasy i szkoły współzawodniczą ze sobą o miano przodujących, o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Zlocie. Tak np. młodzież Technikum Włókienniczego w Łodzi rzuciła apel, by uczniowie szkół całej Polski stanęli do konkursu o tytuł najlepszej klasy i najlepszego ucznia. W woj. kieleckim we wszystkich niemal szkołach uczniowie podjęli zobowiązania podniesienia wyników nauczania. W woj. szczecińskim współzawodniczy

o zaszczytny tytuł przodownika w nauce młodzież w zespołach pomocy koleżeńskiej.

Również w szkołach wyższych trwa intensywna praca nad przygotowaniem się do wiosennej sesji egzaminacyjnej. „Naszym najgorętszym pragnieniem jest, aby w „Świecie Młodzieży” — w Zlocie, w tym wielkim przeglądzie dorobku młodego pokolenia Polski Ludowej, wzięły z naszej uczelni udział całe grupy studentów” — mówi student Lelęć z Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie.

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej rozwijają szeroko pomoc koleżeńską. Studentka Maria Bielak, przodownica nauki i pracy społecznej, pomaga w matematyce swemu koledze Włodzimierzowi Nikiniem, student Wojciech Romanowski zorganizował systematyczną pomoc w nauce dla 12-osobowej grupy studentek. Również profesorowie dokładają wszelkich starań, by jak najlepiej przygotować młodzież do egzaminów.

**Surówki 80 tys. ton
stali 100 tys. ton
walcówki 71 tys. ton
rur 16 tys. ton
ponad plan**

MOSKWA (PAP). — W liście do Stalina, opublikowanym na łamach prasy radzieckiej, pracownicy przemysłu hutniczego obwodu swierdłowskiego zobowiązują się wyprodukować w roku bieżącym ponad plan — 80 tys. ton surówki, 100 tys. ton stali, 71 tys. ton walcówki oraz 16 tys. ton rur żelaznych.

Poważną rolę w walce o zrealizowanie tych zobowiązań odgrywa współzawodnictwo o jak najbardziej racjonalne wykorzystanie sprzętu technicznego. Współzawodnictwo to objęło hutników w całym Uralu. Inicjatorem tej formy współzawodnictwa wśród pracowników hutnictwa uralskiego była brygada Czursinowa w Zakładach Hutniczych nr 1. Brygada ta postanowiła skrócić do minimum przerwy walekarek i zwiększyć poważnie ich wydajność pracy.

Wybory do Rady Republiki we Francji

PARYŻ (PAP). — Urzędowa agencja AFP donosi, że wyniki wyborów do Rady Republiki przedstawiają się następująco:

Komuniści zdobyli 14 mandatów (w departamentach, objętych komunikatem, komuniści dotąd posiadali również 14 mandatów); prawicowi socjaliści SFIO — 17 mandatów (dotąd — 18); MRP (partia katolicka) — 11 mandatów (8); radykalowie — 26 (25); reakcyjne ugrupowanie niezależnych i partii chłopskich — 30 (dotąd 25); gaullisci — 25 (33).

W kołach politycznych podkreśla się znaczne straty partii de Gaulle'a. Omawiając wyniki wyborów, „L'Humanité” pisze:

Wybory do Rady Republiki nie

miały nic wspólnego z głosowaniem powszechnym. Obowiązywała reakcyjna i oszukańcza ordynacja, na podstawie której utworzone zostały ograniczone kolegia wyborcze. Kolegia te nie reprezentowały oblicza kraju. Partia Komunistyczna została przy pomocy oszukańczych machinacji pozbawiona mandatów, które jej się należały. Reakcyjna ordynacja wyborcza wydarła klasie robotniczej przeszło 80 mandatów, które na podstawie faktycznego układu sił politycznych we Francji powinny były przypaść Francuskiej Partii Komunistycznej.

Kożedo-amerykański Oświęcim

W dzienniku „Prawda” znany publicysta radziecki Zastawski w artykule pt. „Kaci i ich protektorzy” pisze o potwornych zbrodniach soldateski amerykańskiej na wyspie Kożedo.

Stwierdzone ostatnio fakty rozprawy z koreańskimi jeńcami wojennymi na wyspie Kożedo wstrząsnęły światem — stwierdza Zastawski. Faktów tych nie da się przemilczeć ani obojętnie przejść nad nimi do porządku dziennego. Władcy USA nie mogą zaprzeczyć temu, co poświadczali dokumentalnie generałowie amerykańscy.

Narody świata wyrażają oburzenie. Ze swej strony wyrażają niezadowolenie koła rządzące USA.

Dlaczego oburzają się narody? Co wywołało rozdrażnienie władców USA?

Narody wstrząśnięte są zbrodniami soldateski amerykańskiej w obozie jeńców wojennych na wyspie Kożedo w Korei południowej. Są to zbrodnie nieludzkie. Mogły one być jedynie dziełem bandytów, depęcych wszystkie normy i pojęcia prawa międzynarodowego i elementarnego humanitaryzmu. Zbrodniarze przynajmniej się do swych zbrodni. Generał Colson oświadczył: „Przynajmniej, że wydarzyły się wypadki rozlewu krwi i że wojska Narodów Zjednoczonych zabiły i zraniły wielu jeńców”. Gen. Colson zobowiązał się, że zaprzestanie w przyszłości dręczenia jeńców wojennych. Poreczył on jako generał amerykański na honor swego mundur, że w przyszłości jeńcy wojenni traktowani będą humanitarnie. Wyznaje gen. Colsona najzupełniej wystarcza do posadzenia go wraz z jego współnikami na ławie oskarżonych.

Czy to tego dojdzie? Czy byli komendanci — kaci obozu na wys-

pie Kożedo zasiadą na ławie oskarżonych? Władcy USA są zirytowani ich postępowaniem. Oburza się na nich amerykańska prasa burżuazyjna. Ale powodem irytacji i oburzenia nie są w tym wypadku zbrodnie generałów — kaci, lecz właśnie to, że generałowie Dodd i Colson przynajmniej się do swych zbrodni; nie powinni byli przyznawać się do niczego i nie powinni byli nikogo wydawać. Dodd i Colson naruszyli dyscyplinę obowiązującą bandytów — oto ich zbrodnia wobec rządu.

Narody żądają jawnego, publicznego sądu nad generałami-zbrodniarzami. Pentagon również grozi im trybunałem wojennym. Można jednak powiedzieć z całą pewnością, że do sądu w USA nie dojdzie. Dodd i Colson byli już dość niedyskretni i to co powiedzieli wystarczy do ujawnienia krwawych zbrodni agresorów amerykańskich. Władcom USA potrzebne jest ich milczenie. Każde dalsze słowo grozi zdemaskowaniem wszystkich innych uczestników zbrodni.

Ale są oni zdemaskowani już teraz. Zbrodnie Dodd'a i Colsona — to zaledwie jedno z ogniw łańcucha krwawych czynów, dokonywanych pod osłoną flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wyznanie Colsona nie tylko odsłoniło straszliwy obraz morderstw, tortur, przemocy i fałszerstw na Kożedo. Rzuciło ono również światło na to, co się dzieje w kwatery głównej generała Ridgway'a i generała Clarka, w najtajniejszych

Połączmy siły kobiet w walce o pokój

Manifest Kongresu Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich do kobiet w całych Niemczech

BERLIN (PAP). — IV Kongres Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich zakończył swe obrady jednomyślnym uchwaleniem manifestu do kobiet w całych Niemczech. Manifest przypomina potworne cierpienia i zniszczenia spowodowane ostatnią wojną i wzywa do wyteżonej walki o traktat pokojowy.

Któż sprzeciwia się dzisiaj zawarciu traktatu pokojowego? — głosi m. in. manifest. Ci ludzie, którzy nie chcą wycofać swych wojsk z Niemiec, ponieważ pod ich ochroną amerykańskimi przemysł niemiecki, ponieważ chcą wtrącić naród niemiecki w nową zbrodniczą wojnę agresywną, ponieważ znajdują chętnych pomocników wśród niemieckich podlegaczy wojennych — tych samych co wczoraj. Mamy jednak wspólnie dość sił, ażeby uwolnić się od tych zbrodniarzy.

Wojenny „układ ogólny” oznacza ustanowienie dyktatury wojskowej w Niemczech Zachodnich, wystawie-

nie formacji najemnych pod dowództwem oficerów amerykańskich, zwiększenie ciężarów podatkowych, zdlawienie wolności, pogłębienie rozbicia naszej ojczyzny i coraz silniejszy terror. Dlatego też odrzucamy „układ ogólny” i żądamy traktatu pokojowego, dlatego walczymy przeciwko niewoli amerykańskiej, przeciwko panowaniu imperialistów na ziemi niemieckiej. Połączmy siły kobiet w walce o pokój.

Pierwszą przewodniczącą Związku wybrana została ponownie Elli Schmidt, drugą przewodniczącą — burmistrz Wilhelmine Schirmer-Proescher.

Imperialiści amerykańscy przygotowują nową masakrę jeńców na wyspie Kożedo

NOWY JORK (PAP). — Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że dowództwo wojsk USA przygotowuje nowe krwawe represje wobec jeńców wojennych koreańskich i chińskich, znajdujących się w obozach na wyspie Kożedo.

Korespondent dziennika „New York Herald Tribune” donosi z Kożedo, że czolgi amerykańskie zajęły stanowiska wokół obozów jeńców. Działa i karabiny maszynowe czolgów skierowane są na obozy. Oddziały strażnicze zakładają wokół obozów trzecią linię drutów kolczastych.

Dziennik podaje, że nowy komendant obozu generał Boatner zapewnił, że „nie będzie oddany ani jeden strzał”, jednak natychmiast dodał, iż „byłoby zbyt optymistycznie twierdzić, że uda mi się przywrócić kontrolę nad obozem jeńców wojennych bez rozlewu krwi”.

Boatner oświadczył, że stawia sobie za zadanie, aby zapobiec „wszelkim wypadkom, które mogłyby przynieść szkodę naszym przedstawicielom w Panmun-dzjonie”. W ten sposób generał amerykański przyznał, że władze USA są zaniepokojone wypadkami na Kożedo, które zdemaskowały zbrodnie agresorów amerykańskich i ich niechęć osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei.

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Tokio, podano tam oficjalnie do wiadomości, że na Kożedo przetrzuty został 187 pułk amerykańskich skoczków spadochronowych. Pułk ma wzmocnić straż obozową.

Komentując tę wiadomość, dziennik „Daily Worker” pisze, że Amerykanie przygotowują nową masakrę jeńców wojennych.

W telegraficznym skrócie

* We Francji wzrasta się fala protestów przeciwko zapowiedzianemu przybyciu gen. Ridgway'a i przeciwko okupacji amerykańskiej. W robotniczej dzielnicy Paryża przy ul. Belleville odbyła się w niedzielę wielka manifestacja. Ludność wznosiła okrzyki przeciwko katowi narodu koreańskich Ridgway'owi.

* Paryski teatr Ambigu wystawił sztukę postępowego pisarza Rogera Vaillanda pt. „Pułkownik Fester przyznaje się do winy”, w której autor demaskuje bestialskie zbrodnie Amerykanów w Korei. Reakcja francuska, zrywająca podwojeniem sztuki, usiłowała przerwać przedstawienie, nasyłając do teatru faszystowskie bojówki de Gaulle'a. Bojówkarze faszystowscy rozrzućili po sali ampułki z gazem łzawiącym, wybili szyby w oknach, a kilku chuliganów wdarło się na scenę i napadło na aktorów. Oburzona publiczność żywo zareagowała na wyznaczone awanturników, wyrzucając ich z teatru. Przedstawienie zostało wznowione. Wówczas zjawił się w teatrze komisarz policji i polecił przerwać przedstawienie, a publiczność — opuścić teatr.

* Rada gminna Oradour sur Glane (dep. Haute Vienne) we Francji powzięła uchwałę, protestującą przeciwko zapowiedzianej wizycie premiera Pinaya na uroczystości żniwna, związanej z rocznicą zniszczenia tej wsi przez okupantów niemieckich i rozstrzelania jej mieszkańców.

Rezolucja stwierdza, że w okresie okupacji hitlerowskiej obecny premier Pinay był współpracownikiem zdrajcy Petaina, a obecnie stoi na czele rządu, popierającego zbrodnie Niemiec Zachodnich i sprzeciwiającego się ukaraniu zbrodniarzy wojennych.

* Sąd wojskowy w Tunisie skazał na karę śmierci dwóch Tunizyjczyków, oskarżonych o „napaść” na kolonizatora francuskiego w Mateur. Ofiara „napaści” nie doznała żadnych obrażeń.

* W Amsterdamie odbył się wielotygodniowy walec młodzieży holenderskiej, zwołany dla zaprotestowania przeciwko masakrze patriotycznej młodzieży niemieckiej w Essen. Przewodniczący młodzieży holenderskiej, Mark Becker oświadczył w swym przemówieniu, że aktywność faszystów i terror policyjny w krajach zmarszczonych wymagają od młodzieży, by jeszcze mocniej zwierniała swe szeregi dla obrony pokoju i demokracji.

* W dniu 28 maja rozpoczynała się w Pekinie obrady Komitetu Przygotowania Konferencji Obróńców Pokoju krajów Oceanu Spokojnego.

Z każdym dniem napięty jest w Pekinie depesze od Komitetów Obrony Pokoju różnych krajów, popierające projekt zwołania Konferencji Obróńców Pokoju krajów rejonu Oceanu Spokojnego.

* Wśród oficerów i żołnierzy armii liyannowskiej wzrasta się niezadowolenie z grabieżczej wojny, którą prowadzi imperialiści amerykańscy i kilka dziesiątków koreańskich. Przed paroma dniami przez linię frontu przeszła grupa oficerów i żołnierzy 7 dywizji armii liyannowskiej wraz z dowódcą jednego z batalionów Kim Ok.

Młodzież WARSZAWY

Właściwy człowiek

Na miejsce wakujące po Petainie, został wybrany do Akademii Francuskiej Francois Poncet, obecnie wysoki komisarz francuski w Niemczech.

Rzeczywiście, Akademia Francuska znalazła godnego następcę zdradcy Petaina. Francois Poncet był przecież zwolennikiem polityki monarchijskiej, współpracownikiem Petaina, pozbawionym po wojnie praw wyborczych. W latach 1931—1938 pełnił funkcję ambasadora przy Hitlerze, a później przy Mussolinim.

A jakie dzieła wydał Poncet? Odpowiedź jest prosta: redagował biuletyny „komitetu stalowego”. Widocznie w dzisiejszej Francji to w zupełności wystarczy, aby być członkiem Akademii Francuskiej!

»Nie można sprecyzować terminu«

Deputowany labourzystowski Pan nel zgłosił na posiedzeniu Izby Gmin wniosek o wprowadzenie równej płacy za równą pracę dla mężczyzn i kobiet. Mówca podkreślił, że zrównanie płac mężczyzn i kobiet było już niejednokrotnie przyrzekane, jednakże dotychczas pozostaje w sferze projektów. Odpowiadając w imieniu rządu, sekretarz stanu w ministerstwie skarbu — John Carpenter, oświadczył, że „RZĄD BADA MOŻLIWOŚCI PODJĘCIA KROKÓW W KIERUNKU ZRÓWNANIA PŁAC MĘŻCZYZN I KOBIECI”. Zastrzegł jednak, że „NIE MOŻE SPRECYZOWAĆ TERMINU”, w którym równa płaca miałaby być wprowadzona w życie. Zdaniem Carpentera zrównanie płac musi nastąpić „STOPNIOWO”. W roku 3000? Wystarczający termin, mister Carpenter?

Podarunek dla Adenauera

Policja zachodnio-niemiecka, obawiając się o cenne zdrowie i życie marionetkowego premiera z Bonn, zatrzymała przesyłkę pocztową, adresowaną do Adenauera, podejrzewając, że zawiera ona materiały wybuchowe. Pirotechnicy przy zachowaniu największej ostrożności otworzyli paczkę i znaleźli w niej... adeghego kota pokaźnych rozmiarów.

MAJ

Józef Mikołajski

Instruktor Wydziału Ekonomicznego KM PZPR

O właściwe rozumienie kompetencji dyrektora i sekretarza organizacji partyjnej w zakładzie

Na terenie wielu zakładów pracy zdarzają się wypadki, które świadczą, że nie każdy dyrektor i nie każdy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej właściwie rozumie swoje kompetencje. Stąd też wynikają częste nieporozumienia pomiędzy dyrektorem, a sekretarzem. Inny jest zakres działalności dyrektora, a inny sekretarza podstawowej organizacji, choć pracy obu musi przysięgać jeden wspólny cel — dobro zakładu.

Dyrektor zakładu bezpośrednio odpowiada przed władzą zwierzchnią za całość i stan zakładu, to znaczy, że dyrektor jest jednoosobowo odpowiedzialny za powierzony mu majątek państwowy.

Dyrektor jest odpowiedzialny za stan prawny i finansowy, za wyko-

nanie planów, produkcję i zbył, za właściwą obsadę etatów, za higienę i bezpieczeństwo pracujących itp.

Podstawowa organizacja partyjna odpowiada też za całość pracy w swoim zakładzie, za właściwą gospodarkę finansową, za jakość produkcji i za wykonanie planów produkcyjnych, ale odpowiada moralnie, a nie administracyjnie. Sekretarz organizacji partyjnej nie podpisuje dajmy na to listy płacy, ani czeków do banku, lecz powinien się troszczyć o to, ażeby przy finansach pracowali odpowiedni ludzie, żeby w fabryce była odpowiednia atmosfera pracy, aby członkowie Partii przodowali itd.

Organizacja partyjna winna prowadzić taką pracę polityczno-owsiadającą wśród załogi, aby zagwarantować wykonanie zadań produkcyjnych. Organizacja partyjna odpowiada również za właściwą pracę wszystkich masowych organizacji istniejących w zakładzie, wpływa na jej bieg, poprzez wysłuchiwanie sprawozdań i dawanie właściwych poleceń członkom partii pracującym w tych organizacjach.

Trzeba stwierdzić, że wielu dyrektorów i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych w pracy swej popełnia błędy wynikające z niezrozumienia znaczenia i odpowiedzialności jednoosobowego kierownictwa.

I tak dyrektor ZBM żąda, aby sekretarz podstawowej organizacji partyjnej podpisywał pisma o treści czysto gospodarczej czy finansowej, jak "przekazywanie samochodów, protokoły odbioru budów, listy wypłat itd.

Podobne żądania stawiał sekretarzowi podstawowej organizacji partyjnej dyrektor Zakładów Mleczarsko-Drobiarskich.

Wypadków takich mamy bardzo

dużo. Są dyrektorzy, którzy boją się osobistej odpowiedzialności i zasłaniają się podpisem sekretarza podstawowej organizacji partyjnej uważając, że w ten sposób ich odpowiedzialność zostanie zrzucona na podstawową organizację i sekretarza.

Zdarzają się również wypadki, że sekretarze podstawowych organizacji nie interesują się pracą polityczną i wychowawczą, a stają się jak gdyby drugimi dyrektorami i wykonawcami ich zadań, jeżdżą po materiałach, przyjmują i rozstawiają ludzi do pracy, załatwiają wszystkie sprawy administracyjne.

I tak na przykład w Państwowym Fabryce Gwoździ i Łańcuchów sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Puszka uważał za swój obowiązek starać się o surowiec i jeździć w tym celu na Śląsk i do Warszawy. W Cukrowni Lublin, były sekretarz tow. Szałascał swój czas poświęcał pracy gospodarczej, tak, że brakło mu go na pracę polityczną. W Fabryce Wag sekretarz tow. Bartkiewicz zamienił się w kierownika działu zaopatrzenia, jeździł po surowce do Łodzi i Warszawy i zaniedbał pracę polityczną.

W ZBM tow. Irzyk zamiast prowadzić prace należące do sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, przyjmował samochody, jeździł z komisjami, przekazywał budynki itp.

Jak z tego wynika, sekretarze niejednokrotnie nie zdają sobie sprawy, że najważniejszym ich zadaniem jest polityczne przygotowanie załogi, wychowanie nowego, świadomego robotnika, który rozumie sens i cel swych zadań, a przez to będzie pracował lepiej i wydajniej. Taka winna być pomoc w walce o plan, o wspólny cel ze strony podstawowej organizacji partyjnej, a więc i sekretarza.

»Aby wam i mnie było lepiej powinniście przystąpić do spółdzielni«

Kazimierz Borysiuk, syn chłopca z Pogorzela pisze do rodziców

Zagadnienie przebudowy wsi znajduje coraz większe zrozumienie wśród szerokich rzesz młodzieży w mieście i na wsi. Coraz częściej spotykamy przykłady, że młodzież ZMP-owska czynnie pomaga organizować Komitety Założeńskie spółdzielni produkcyjnych, grupy chętnych oraz prowadzi agitację w tym kierunku. Chłopcy i dziewczęta niejednokrotnie przekonują swych rodziców o wyższości gospodarki kolektywnej nad gospodarką indywidualną, powodując ich wstępowanie do spółdzielni. Przykładem takiej agitacji jest list Kazimierza Borysiuka, syna chłopca z Pogorzela (gm. Romanów, pow. włodawski), pracownika Centrali Mięsnej w Białej Podlaskiej. W liście do swych rodziców Borysiuk pisze:

„Przykro mi bardzo, że dotychczas jeszcze nie należycie do spółdzielni, choć już od dawna istnieje ona w naszej gromadzie. Sami wiecie najlepiej, że Państwo Ludowe i Partia umożliwiły mi i tysiącom takich, jak ja osiągnięcie średniego wykształcenia, czego z pewnością nie mógłbym uzyskać w istniejących u nas warunkach w czasach przedwojennych.

Państwo Ludowe i Partia dały mi i tysiącom, takich jak ja możliwość pracy w państwowych instytucjach i fabrykach.

Kształcenie nas kosztuje grube pieniądze; te pieniądze musimy sami wygospodarować. A tymczasem nasze rolnictwo, pracujące po staremu daje Państwu mało produktów i hamuje nasz rozwój.

Wyjdźcie z tego jest jedno — żeby we wszystkich gromadach powstały spółdzielnie produkcyjne. W spółdzielniach bowiem można podnieść wydajność pracy i

wydajność roli. Musicie zdać sobie sprawę, że kolektywizacja rolnictwa, to kulturalniejsze i radziejniejsze życie wsi, to bogacenie się chłopca, a jednocześnie — to więcej chleba i mięsa dla klasy robotniczej.

Ja, Wasz syn, również odczuwam braki w zaopatrzeniu. Musicie wiedzieć o tym, że winę za to ponosicie również Wy, właśnie dlatego, że nie przystąpiliście do spółdzielni, a przez to opóźniacie planowy rozwój naszego kraju. A wydaje mi się, że kiedy jesteście moimi rodzicami, to na pewno pragniecie, aby mi było jak najlepiej. A także, żeby było lepiej i Wam samym. Aby tak było, powinniście tak najprędzej przystąpić do spółdzielni produkcyjnej.

Chcecie, abym poszedł na studia i dalej zdobywał wiedzę. Ale nie pamiętacie, że wyższe uczelnie otwarte są przed chłopską młodzieżą dzięki Partii i Rządowi Ludowemu, nie pomyśleliście o patriotycznym obowiązku pomagania im w urzeczywistnieniu wielkich zamierzeń.

Nie ulegajcie więc dłużej żadnym kulackim podszeptom. Wiem, że w naszej gromadzie kulaków jest sporo. Kiedy Wy biedowaliście, oni wtedy panoszyli się i Was wyzyskiwali. Teraz znów udają, że są Waszymi przyjaciółmi i starają się Was odciągnąć od spółdzielni. Musicie śmiało demaskować ich machinacje i wstąpić do spółdzielni, a także pociągnąć za sobą innych. Mam nadzieję, że mnie posłuchacie, a kiedy będziecie podpisywali statut, pokażcie mój list.

WASZ KAZIMIERZ

Z przygotowań do Złotu

Młodych Budowniczych

Genne zobowiązania młodzieży z LFMR

Dzięki dobrze przeprowadzonej akcji oświadczenia młodzieży lubelskich fabryk i szkół podejmuje zobowiązania przedzłotowe manifestując swój wkład w dzieło walki o pokój i Plan 6-letni.

Złot Młodych Przetwórców Pracy — Budowniczych Polski Ludowej młodzieży LFMR wita wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym, zmierzającym do przedterminowego wykonania planu. I tak: brгада młodzieżowa tokarzy oddziału „W” zobowiązała się podnieść wydajność do 160%, brгада młodzieżowa strugarzy oddziału „W” będzie wykonywać 260% normy, tokarz Hajkowski 250%, frezer Królak 240%, ślusarz Jerzy Tarkowski 200%, zaś zespół ślusarzy z oddziału „P” wyremontuje do dnia 1.VI br. torfiarkę.

Ponadto uchwalono włączyć młodzież niezorganizowaną do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie, wydawać gazetkę — błyskawicę i umieszczać w niej wyniki współzawodnictwa oraz walczyć z marnotrawstwem, chuligaństwem i bumelanctwem.

Młodzież postanowiła co 2 tygodnie organizować narady komisyjnego współzawodnictwa oraz tzw. wieczory pytań i odpowiedzi na tematy złotowe, a wnioski z dyskusji i narad wpro-wadzać w czyn.

LFMR-owcy zobowiązali się nawiązać kontakt z młodzieżą wiejską i pomóc jej w przygotowaniach do Złotu, przeprowadzić rozgrywki drużyn siatkówki i tenisa stołowego oraz szkołę im. Zamojskiego.

Młodzież szkolna wita Złot Młodych Przetwórców przede wszystkim wzmożonym wysiłkiem w nauce, należytnym przygotowaniem się do egzaminów promocyjnych i końcowych oraz walkę z bumelanctwem.

Młodzież klas końcowych Liceum Administracyjno-Handlowego zobowiązała się wykonać proporzec ze znacznikiem ZMP dla młodzieży francuskiej wydługowanej na Złot, wykonać album z widoczkami lubelszczyzny dla jednej z delegacji zagranicznych, udekorować szkołę hasłami złotowymi oraz zdać egzaminy maturalne w 100%.

Klasy młodsze zlikwidują do minimum absencję na lekcjach, wykonają dwa albumy dla delegacji zagranicznych, przygotowują gazetki oraz dla nawiązania kontaktu ze wsią wyjadą do PGR Niemce.

Zobowiązanie dotyczące zaszczepienia 15 tys. drzewek na Majdanku zostało już zrealizowane, należy więc przypuszczać, że i wszystkie inne zostaną wykonane w terminie.

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy

Gdy wiedza jest własnością wszystkich

„S. O. S.!!! ratujcie kulturę narodową...” Te desperackie słowa wyrwały się spod pióra literata Stefana Krzywoszewskiego w artykule napisanym w listopadzie 1933 r. w tygodniku „Świat”.

Piszę „desperackie słowa”, bo wołanie o ratunek kultury narodowej w okresie międzywojennym, kiedy klasy posiadające, w interesie swego nieograniczonego panowania i wyzysku, zamykały milionom ludzi pracy dostęp do kultury i wiedzy — było głosem wołającego na puszczy.

„Stary ustrój społeczny — powiedział towarzysz Bierut — nie tylko nie troszczył się o poziom życia kulturalnego i umysłowego mas ludowych, ale na odwrót — czynił wszystko, aby utrzymać te masy w ciemnocie, przesądach, zacofaniu kulturalnym, ponieważ taki stan hamował rozwój świadomości ludzi pracy i ułatwiał wyzyskiwaczom uciemięcenie ludu pracującego, utrzymanie go w bierności.

Ten stan rzeczy mógł się radykalnie zmienić i zmienił się, kiedy lud polski zdobył władzę, kiedy stał się gospodarzem swojej ojczyzny. Zwiększonym wykonaniem planu 3-letniego, osiągniętymi już sukcesami w walce o realizację Planu 6-letniego, w walce o pokój polskie masy pracujące pokazały czego mogą dokonać, kiedy same decydują o swojej przyszłości, kiedy przewodzi im partia uzbrojona w oręż marksizmu-leninizmu. Dziś, w nowych warunkach historycznych, dobra materialne przez nas wytwarzane nie są własnością klas wyzyskujących, ale całego narodu, a siła władzy ludowej i rozkwit odrodzonej Polski opartej jest na świadomości i aktywności mas” (Bierut).

Budujemy socjalizm. Mury nowe-

go życia wznosić mogą tylko ludzie światli, ludzie mądrzy, ludzie o wysokiej świadomości politycznej, o dużej wiedzy fachowej i ogólnej.

Wielki więc rozmach osiągnęła popularyzacja wiedzy w naszym kraju. Oprócz szkół różnych typów i stopni, mamy specjalne towarzystwa i instytucje (wymienimy tu przykładowo chociażby Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Instytut Polsko-Radziecki, Wszechnicę Radiową), których celem jest krzewienie i popularyzowanie wiedzy. Mamy tysiące kursów szkoleniowych: ideologicznych i zawodowych. W naszym kraju odbywają się dziesiątki tysięcy odczytów, referatów, zebrań dyskusyjnych w zakładach pracy, klubach, świetlicach i domach kultury. Rozbudowując się z każdym miesiącem sieć popularnych wydawnictw udostępnia wiedzę polityczną, fachową i ogólną najszerszymi rzeszom.

Na przykład Biblioteka Klasyków Marksizmu - Leninizmu, wydawana przez „Książkę i Wiedzę” może się poszczycić nakładem 347 tys. egzemplarzy „Manifestu Komunistycznego” Marksa i Engelsa; dzieło Lenina „Co robić?” ukazało się w wysokości 185 tys. egzemplarzy, Le-nina „Państwo a Rewolucja” — 180 tys. egzemplarzy, Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym” — 228 tys. egzemplarzy itd.

Czytanie, studiowanie tych dzieł podnosi świadomość ideologiczną i polityczną mas pracujących. Umożliwia im opanowanie przodującej teorii marksistowskiej.

Wielka skarbnica wiedzy mark-

menty socjalizmu potrzebni są ludzi o mocnym kręgosłupie politycznym i moralnym. Tę moc czerpią masy z nauki marksistowskiej. Znamienny jest fakt, że ogólny nakład dzieł Lenina i Stalina od lipca 1948 r. do grudnia 1951 r. wyniósł przeszło 14 milionów egzemplarzy.



Powstały liczne wydawnictwa upowszechniające wiedzę ekonomiczną i techniczną, wiedzę fachową, popularyzujące wybitne osiągnięcia nauki radzieckiej w tych dziedzinach. Wymienimy chociażby „Bibliotekę Ekonomiczną” wydawaną przez „Książkę i Wiedzę”, „Bibliotekę Pracy” wydawaną przez „Polskie Wydawnictwo Gospodarcze”, „Bibliotekę Przetwórców Pracy”, „Bibliotekę Rolniczą” i inne. Biblioteki te ułatwiają masom pracującym opa-

nowanie i pogłębienie zagadnień produkcyjnych, uczą jak wykonywać starą technikę i stosować nową, jak pracować coraz wydajniej, coraz bardziej obniżać koszty własnej produkcji itd.

Bogata nasza literatura naukowa i techniczna z różnych dziedzin uczy twórczego myślenia, uczy tego co zabici chcieli w masach pracujących klasy wyzyskujące. Zajrzyjmy do roczników statystycznych i porównajmy, a zobaczymy jak wielką rewolucję towarzyszy naszym dniom. Burżazja wydała w 1937 roku 47 pozycji książek naukowych. My wydaliśmy w 1950 roku 600 pozycji. Literatura techniczna osiągnęła po wojnie 2.600 pozycji o łącznym nakładzie 18 milionów egzemplarzy. Literatura rolnicza 1200 pozycji również o nakładzie 18 milionów egzemplarzy.

Czy podane powyżej fakty i cyfry nie mówią za siebie? Czy nie wskazują one jak wiedza coraz bardziej staje się własnością najszerszych mas naszego narodu? Coraz bogatsze jest nasze życie, życie ludzi, którzy mają dziś pełny dostęp do prawdziwej wiedzy, a nie — jak w Polsce sanacyjnej — zaledwie do jej oślepów, mają dziś dostęp do postępowych zdobyczy myśli ludzkiej, Partia nasza i Rząd nie zadowolają się zdobytymi już sukcesami na polu popularyzacji wiedzy, na polu przyswajania jej przez masy pracujące. Nie ustają w wysiłkach, aby wiedza stała się własnością wszystkich, aby dotarła wszędzie, do najodleglejszych zakątków naszego kraju, w którym człowiek jest największym skarbem, w którym światło wiedzy jest dźwignią twórczej i owocnej pracy.

B. Troński

WZPT musi otoczyć większą opieką Zamojskie Zakłady Metalowo-Drzewne

S PRAWOZDANIE z wykonania planu za I kwartał br. przez Zamojskie Zakłady Metalowo-Drzewne wykazuje, że Zakłady zadania swych za ten okres sprawozdawczy nie zrealizowały należycie, wykonując jedynie plan wartościowy w 102%. Asortymentowo natomiast nie wykonały go, ani w branży metalowej, ani też w drzewnej. Jeżeli chodzi o branżę drzewną, to w dużej mierze wpłynął na niewykonanie planu brak surowca, który centrale zaopatrzenia nadsyłały w każdym miesiącu z poważnym opóźnieniem. Natomiast w branży metalowej przyczyną niewykonania zadań produkcyjnych w asortymentach był w pewnym stopniu brak odpowiedniego, dostatecznie obszernego pomieszczenia na gisernię, co uniemożliwia maksymalne wykorzystanie możliwości „kopulaka” (pieca odlewniczego). Jednakże szanse zdobycia takiego pomieszczenia istniały i istnieją w dalszym ciągu.

Z terenem fabrycznym graniczy

posesja MRN, ze znajdującym się tam nowoczesnym budynkiem, postawionym przed wojną przez prywatnego przedsiębiorcę, który zamierzał urządzić w nim dużą odlewnię. Do tego też celu zostało przystosowane całe urządzenie wnętrza. Ponieważ budynek nie był należycie wykorzystany, a można go było użyć jako gisernię, kierownictwo zakładu zwróciło się do Prezydium MRN o przyznanie tego lokalu. Wystąpienie umotywowano tym, że gisernia fabryczna jest zbyt szczytna i nie nadaje się do potrzebami terenu (jest ona jedyna na cały powiat i obsługuje wszystkie okoliczne PGR, spółdzielnie produkcyjne i ośrodki maszynowe).

MRN przekazała fabryce przydział na budynek. Ale wówczas okazało się, że o taki sam przydział stara się również kierownictwo „zamojskich warsztatów PKS. I nim dyrekcja ZZMD zorientowała się w sytuacji, kierownictwo PKS „prawem kaduka” zajęło budynek wprowadzając doń swe warsztaty.

Wystąpienie PKS, które jest ja-

skrawym przykładem łamania praworządności ludowej zamiast być ostro napętnowane przez władze miejskie Zamościa, spotkało się z cichą aprobatą ze strony przedstawicieli Prezydium MRN, którzy na interpelację dyrekcji ZZMD odpowiedzieli, iż nie mają możliwości usunięcia PKS. Sprawa do dnia dzisiejszego jest niezadowolona. A tymczasem w budynku, który mógłby być wykorzystany na gisernię stoi dosłownie półtora wraku samochodowego i budka wartownicza.

Nie pomogą tu żadne tłumaczenia i mniej lub więcej „umotywowane” odpowiedzi Prezydium MRN. Wniosek jest tylko jeden: bez względu na to, jaką drogą PKS dostała się do budynku, musi go natychmiast opuścić. Jest to tym bardziej konieczne, że piec giserni w ZZMD bez powtórnego obmurowania może funkcjonować najwyżej tydzień — dwa.

Obecnie, w ciągu miesiąca w piecu trzeba rozpalać do odlewów 15 razy, na co zużywa się 3 tony koksu, 750 kg glinki szamotowej i 600 roboczogodzin, potrzebnych na każdorazowe wylepienie pieca. Jeśli fabryka otrzyma lokal na gisernię, od razu zwiększy się powierzchnia na odlewy i formy, a tym samym będzie można wykorzystać całkowicie przepustowość pieca, dzięki czemu produkcja odlewów wzrośnie o 100% w stosunku do obecnej. Jednocześnie z uwagi na to, że piec wystarczy wylepić tylko 4 razy, ilość roboczogodzin zmniejszy się zaledwie 200 kg glinki szamotowej i 800 kg koksu.

W pracy WZPT oraz w jego stosunku do niektórych podległych zakładów widać w ostatnim okresie znaczną poprawę. Niestety, wobec ZZMD nadal zajmuje on niewłaściwą postawę. To, że fabryka dotychczas nie otrzymała od MRN definitywnej odpowiedzi w sprawie giserni obciąża też w dużej mierze WZPT, który jak widać nie docenia należycie niektórych placówek przemysłowych w naszym województwie.

Ale przewinienia WZPT w stosunku do fabryki są daleko poważniejsze. Chodzi w tym wypadku o plan.

O ile w I kwartale plan produkcyjny był realny, o tyle w II kwartale okazał się tak zaniżony, że Zakład plan za kwiecień wykonał w...

247%. Ten procent realizacji pierwszego miesiąca II kwartału daje spaczony obraz produkcji, a jednocześnie świadczy o tym, że WZPT narzuca zakładowi nieprzemysłane plany. Tylko dzięki sumiennoci dyrektora zakładu, który przy opracowywaniu harmonogramu zorientował się, że cyfry są nierealne i zawiadomił o tym WZPT, plan został poddany gruntownej rewizji.

Niezależnie od zaniżonego planu, w zakładzie jest jeszcze wiele innych błędów i niedociągnięć, za które winę ponosi już nie WZPT, ale samo kierownictwo fabryki. Należy je obwiniać przede wszystkim za fałszywe i niecelowe rozstawienie ludzi. Zadania produkcyjne realizowane są wprawdzie przez załogę o 3% szczyplejszą od stanu przewidzianego planem zatrudnienia, jednak osiągnięcie to byłoby o wiele większe, gdyby ludzie zostali odpowiednio wykorzystani. Jak dotychczas bowiem w stolarni pracuje za dużo robotników, co stwarza dogodne warunki do bumelowania i „fuszerki” (praca dla osobistych potrzeb), a w ślusarni jest ich stanowczo za mało (mniej niż przewiduje plan zatrudnienia w tym dziale).

Obok tych błędów fabryka ma również osiągnięcia. Już choćby fakt, że 50% pracujących tam, to młodzież, świadczy o zdrowych ambicjach organizacji partyjnej i dyrekcji, które za punkt honoru wzięły sobie wykształcenie i wychowanie całkowicie młodej załogi. Na dobro zakładu należy zapisać również i to, że załoga gospodarując oszczędnie surowcem uzyskała w kwietniu 30-procentową obniżkę kosztów własnych w stosunku do poprzedniego miesiąca. Osiągnięcia świadczą o tym, że załoga ZZMD jest na dobrej drodze do przełamania trudności. Ważne jest również i to, że zarówno kierownictwo, jak i robotnicy dostrzegają swe błędy i starają się je w miarę możliwości naprawiać. Dla uzyskania całkowitej, 100-procentowej poprawy potrzebna jest jednak większa aniżeli dotychczas troska ze strony Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu i Terenowego Dyrekcja WZPT, a głównie dział techniczny, powinien ustunkować się odpowiednio do wszystkich wymienionych zagadnień i postarać się, aby niedociągnięcia i braki w pracy Zamojskich Zakładów Metalowo-Drzewnych zostały jak najszybciej usunięte. (Ter.)

Zdobywamy odznakę „Przodującego Korespondenta „Sztandaru Ludu”

Z liczego grona korespondentów miasta Lublina, wyróżnili się w I kwartale aktywnością i systematyczną współpracą następujący korespondenci:

- 1) Syroka Stefan — Lub. Fabryka Papy,
- 2) Stanisławek Józef — LPZB,
- 3) Sokółowski Sergiusz — Poczta Nr 1,
- 4) Strachota Józef — Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa,
- 5) Czupryński Stanisław — DOKP,
- 6) Duch Stanisław — ZBM,
- 7) Dziaduch Stanisław — LWPT,
- 8) Jabłoński Marian — DOKP,
- 9) Filipowicz Wanda — Miasto — projekt,
- 10) Grzesiuk Zbigniew — FSC,
- 11) Gumieniak Stefan — LPZB,
- 12) Małuk Henryk — PPK „Ruch”,
- 13) Karapuda Stanisław — „Dom Książki”,
- 14) Naja Bronisław — WSK,
- 15) Byro Henryk — ZBM,
- 16) Techman Stefan — PGR — warsztaty,
- 17) Pisula Janusz — LPZB,
- 18) Waldowski Henryk — Fabryka Pasów i Uprząży,
- 19) Królikowski Stanisław — Eternit,
- 20) Mulak Michalina — CZPM,
- 21) Piwowarski Eugeniusz — CPLA.

Korespondenci ci zostali wpisani na listę korespondentów uprawnionych do otrzymania odznaki „Przodującego Korespondenta „Sztandaru Ludu”.

Wręczenie odznak nastąpi na Wojewódzkim Zlocie Korespondentów „Sztandaru Ludu”, który odbędzie się 29 czerwca 1952 roku. Korespondenci miejscy, którzy chcieliby uzyskać prawo noszenia odznaki oraz prawo do uczestniczenia w tym Zjeździe, powinni wzmoczyć swą aktywność; od 29 czerwca dzień nas jeszcze więcej, niż miesiąc.

Trzeba ten okres wykorzystać, pracując w ten sposób, by dorównać aktywnością czołowiec.

Wojewódzki aktyw kulturalno-oświatowy rozpocznie wkrótce akcję popularyzowania spółdzielczości produkcyjnej

W sobotę 17 bm. odbyła się w Lublinie konferencja wojewódzkiego aktywu kulturalno-oświatowego, poświęcona omówieniu form pracy, które będą stosować amatorskie zespoły artystyczne i świetlicowe w wielkiej akcji popularyzowania ruchu spółdzielczości produkcyjnej. W obradach wzięli udział: przedstawiciel KW PZPR — tow. Syta, naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki WRN — tow. Brodziak oraz około 100 działaczy i instruktorów kulturalno-oświatowych z województwa.

Konferencja ta poprzedziła zjazdy powiatowe aktywu kulturalno-oświatowego, które odbędą się 27 bm. we wszystkich miastach powiatowych naszego województwa dla przekazania postanowień, powziętych w Lublinie, a związanych z akcją popularyzowania spółdzielczości produkcyjnej przez zespoły artystyczne.

O znaczeniu zespołów amatorskich, jako czynnika oddziałującego na kształtowanie światopoglądu politycznego i ideologicznego wsi w okresie masowego powstawania spółdzielni produkcyjnych na Lubelszczyźnie wygłosił referat przedstawiciel KW PZPR — tow. Syta. Z formami pracy zespołów artystycznych zapoznali zebranych ob. Kaniorowa, r. tyser zespołów amatorskich z ramienia Wydziału Kultury i Sztuki przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. O znaczeniu bibliotek i roli bibliotekarzy w tej akcji mówiła wizytator ob. Wajszczukowa z Wydziału Oświaty przy Prezydium WRN.

Na zakończenie obrad wykonano montaż opracowany pod kierownictwem ob. Kaniorowej. Był on praktycznym pokazem, jak realizować wskazania teoretyczne, podane w czasie obrad i omówione w dyskusji. (rz)

2 życia SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH



Adolf Mosiądz, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Starej Wsi (pow. tomaszowski).



⊙ Siewy w spółdzielni produkcyjnej w Dobużku (pow. tomaszowski) przebiegły szybko i sprawnie. Na zdjęciu u góry — spółdzielcy: Adam Łukasiewicz i Jan Bajer wracają z pola.

⊙ Na zdjęciu z lewej — spółdzielcy z Jabłoni (pow. radzyński) zakupili nową młocarnię. Maszynę oglądają — Władysław Matczuk i Jan Nikitluk.

⊙ Zdjęcie z prawej — siewy w spółdzielni produkcyjnej Kamienna Góra (pow. chełmski).



Spółdzielcy z Dębów założyli skrzynkę życzeń i pomysłów. Adam Flis składa projekt w sprawie brygad polowych.

Musimy walczyć o sprawne zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby

Narada dystrybutorów w Redakcji »Sztandaru Ludu«

Od dłuższego czasu dają się zastrzeżenia w Lublinie trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności w różne artykuły.

Często wskutek małej praktyki w dziedzinie kierowania masą towarową, niedoświadczenia, a nawet lekceważenia potrzeb konsumenta pracownicy placówek handlowych pogłębiają te trudności — powodując „nerwowość” rynku i niezadowolenie szerokiego rzesz ludzi pracy.

Redakcja nasza, opierając się na własnych spostrzeżeniach oraz uwagach czytelników i korespondentów — doszła do przekonania, że konieczne jest zwołanie narady poświęconej omówieniu bolączek lubelskiego rynku.

Narada taka z udziałem przedstawicieli KW PZPR, Wydziału Handlu Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, przedstawicieli placówek handlowych hurtowych i dystrybucyjnych Lublina, robotników, korespondentów i przewodniczących rad zakładowych odbyła się ostatnio w naszej redakcji.

W dyskusji zwrócono m. in. szczególną uwagę na sprawę podziału godzin pracy w placówkach detalicznej sprzedaży.

Wydział Handlu MRN chcąc uprzywilejować personelowi sklepów korzystanie z zajęć szkoleniowych (szkolenie ideologiczne i zawodowe) wprowadzono w instytucjach handlo-

wych) zróżnicował godziny pracy w sklepach. Ta słusza inicjatywa okazała się wskutek wadliwego rozłożenia godzin pracy placówek handlowych niepraktyczna. Nowy podział pracy zostanie dokonany po skrupulatnej analizie rozmieszczenia sklepów, obrotów handlowych i potrzeb konsumenta i wejdzie w życie przypuszczalnie jeszcze w tym tygodniu.

Przydział maki przeznaczonej na wypiek chleba dla Lubelszczyzny jest wystarczający i powinien w pełni zaspokoić potrzeby ludności. W sklepach odczuwało się jednak często brak chleba i innych artykułów. Działo się tak na skutek pijaństwa szerzącego się wśród piekarzy Spółdzielni Cukierników i Piekarzy, LSS które ujemnie wpływało na wydajność pracy ludzi zatrudnionych w piekarnictwie.

Dużo do życzenia pozostawiała również organizacja transportu pieczywa do sklepów. Mieszkańcy Lublina narzekają na brak pieczywa w niedzielę. Jak się okazuje, wszystkie sklepy piekarnicze sprzedają chleb w niedzielę w godzinach od 6 do 9 (możliwość wprowadzenia sprzedaży chleba w niedzielę istnieje również w sklepach piekarsko-cukierniczych), ale wskutek nie podania wykazu tych sklepów do wiadomości ogółu klientów, część mieszkańców Lublina nie wie, że w

niedzielę może się zaopatrzyć w pieczywo.

Wypiek chleba byłby większy, gdyby w piekarniach przeprowadzono rewizję norm, które obecnie są zbyt niskie.

W sklepach naszych niestety brakuje maki, gdyż jest ona rozprawiana nierównomiernie.

Zebrani robotnicy i korespondenci stwierdzili, że kierownicy LSS i MHD rzadko zaglądają do ksiąg życzeń i zażeń w sklepach i nie robią, aby uczynić zadość zawartym w nich życzeniom i uwagom konsumentów.

Zwrócono nadto uwagę na inne niedociągnięcia, jak lekceważący stosunek personelu stołówek zakładowych do robotników (dzieje się tak w FSC i w Krasnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych), kumoterstwo w wielu sklepach (np. w sklepie LSS przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej), nierównomierne zaopatrywanie rynku w artykuły reglamentowane, nieporządku w zakładach zbiorowego żywienia itp.

Sprawy poruszone na naradzie znajdują oddźwięk wśród wszystkich instytucji handlowych Lublina. Narada wysunęła wniosek, aby sprawy poruszone na konferencji w naszej redakcji, zostały przeniesione na ogólne zebrania pracowników placówek handlowych i zakładów pracy. Dokona się tego poprzez organizowanie spotkań pracowników handlu uspołecznionego z ludźmi pracy.

Przedstawiciele placówek handlowych postanowili dolożyć wszelkich starań, aby sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia Lublina w artykuły podstawowe uległa poprawie.

(Do tematów z zakresu dystrybucji jeszcze powrócimy w osobnych artykułach).



W związku z odbywającą się rekrutacją kandydatów na studia wyższe USP uruchomiło punkt informacyjny we własnym gmachu przy ul. Daszyńskiego.

Na zdjęciu: kandydat do USP, Leopold Kostecki z Lubelskich Zakładów Piwowarsko - Słodowniczych zasięga informacji na temat studiów.

Komunikat Wydziału Handlu MRN

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Handlu komunikuje, że zgodnie z zarządzeniem Nr 428 Min. Handlu Wewn. z dnia 22.IV. br. — z dnia 1 czerwca br. wprowadza się w m. Lublinie dostawę pieczywa i mleka do mieszkań konsumentów przez następującą sieć sklepów:

Sklepy nabiałowe MIID:
ul. Okopowa 12, Cyrulicza 1, Pl. Łokietka 1, Stalingradzka 71, Łęczyńska 37, 3 Maja 8, Długa 34, 1 Maja 4A, 1 Maja 47, Krochmalna 30, Kalinowszczyzna 60, Weteranów 4, Kunickiego 74.

Sklepy nabiałowe LSS:
ul. Kunickiego 84, Narutowicza 70, Narutowicza 18.

Sklepy spożywcze:
ul. Gromadzka 20 — MHD
Al. Racławickie 9 — MHD
ul. Buczka 10 — LSS.

Za czynności związane z dostawą pieczywa i mleka LSS i MHD będą pobierać następujące opłaty: przy odległości do 100 m — 20 gr, od 100 do 200 m — 30 gr i powyżej 200 m — 40 gr za 1 litr.

Za dostarczone pieczywo drobne 10% wartości.
Za dostarczone inne pieczywo 15% wartości.

Sklepy, które będą dostarczać mleko i pieczywo do mieszkań umieszczają wywieszki informujące o powyższym konsumentów.

Ustala się następujące terminy zamówień:

a) na dostawę miesięczną do dnia 25 poprzedzającego miesiąca;
b) na dostawę półmiesięczną w terminach 25 i 10.

Wydział Handlu MRN zleca dystrybutorom organizowanie okresowych narad z konsumentami w sprawie omawianego systemu zaopatrzenia ludności.

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie komunikuje, że sklepy mięsne, mleczarskie, spożywcze i chemiczne rejestrują bony mięsne - tłuszczowe na m-c czerwiec br., jak następuje: przy rejestracji na mięso, słoninę i smalec wycina się „odcinek rejestracyjny Nr 1”, na masło i margarynę „odcinek rejestracyjny Nr 2”, na środki piorące „kupon Nr 1” — wszystkich kategorii i stref.

Termin rejestracji na artykuły spożywcze do dnia 23 bm. włącznie, na środki piorące do dnia 25 bm. włącznie.

Odpowiedzi redakcji

OB. K. M. — FSC W LUBLINIE.

W związku z Waszym listem z dnia 28.IV br. wyjaśniamy, że załącznik pracy powinien udzielić pracownikowi odpowiedzi na złożone podanie pisemnie lub ustnie.

Oстрым piórem

Tylko dla legitymujących się

W myśl przysłowia: „sen to zdrowie” sklep papierniczo-galanteryjny MHD przy ul. Skibińskiej otwiera się grubo po dziesiątej. Przyzwyczajali się do tego sklepowe, przyzwyczajali się klienci i dobrze im z tym było. Ale do czasu „dzban wodę nosi”. Ucho urwało się, kiedy zjawila się nowa klientka ob. Helena Paszczyk, zamieszkała przy ul. Łęczyńskiej 27, która nie zważając na błogo rozspane twarze personelu skrzytykowała fakt, że sklep został otwarty dopiero o godzinie 10.20 Ob. Paszczykowa zażądała książki zażeń.

— Książki zażeń? — sklepowa

jak łowca stangła w obronie „tajemnicy służbowej”. Jeszcze czego jej się zechce. Widzicie ją, słyszał to ktoś coś podobnego.

Kierowniczką sklepu była bardziej dyplomatyczna:

— Książki u nas nie ma. Zażalenia składa się przy ul. Kollataja 6.

— Na wywieszce jest napisane, że książka zażeń jest u kierownika sklepu — dowodziła uparta Paszczykowa.

Kierowniczkę sklepu aż zatkalo. Żądać od niej książki zażeń, która jak najstarszemu jest chroniona przed ciekawymi klientami? Nie, coś podobnego jeszcze się jej nie zdarzyło. Zatręta się ze zgrozy, że oto ktoś usiłuje jej wydrzeć pilnie strzeżoną dotąd tajemnicę.

— Proszę dowód osobisty — rzekła do Paszczykowej.

— Nie mam przy sobie. Cóż to, idąc do sklepu mam brać dowody?

— Tak? Nie ma pani dowodu? — triumfowała kierowniczką. — No, to i książki pani nie dostanie. U nas wydaje się książkę tylko tym, co mogą się wylegitymować.

— Wynoszę się pani ze sklepu! — wrzasnęła ekspedientka, rozwierając buzię jak wrota. — Zaraz mówiałam, że to jakaś podejrzana osoba — dodała po wyjściu Paszczykowej.

Sądzimy, że MHD zajrzy tam i zbada co w tej sprawie jest podejrzanego.

(Na podstawie korespondencji 4630 — J-rz).

Nowy system prenumeraty czasopism w okresie letnim

Ministerstwo Poczty i Telegrafów oraz Generalna Dyrekcja PPK „Ruch” wprowadza na okres miesięcy letnich (czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień) nowy sposób zamawiania czasopism, dający gwarancję zaopatrzenia w prasę prenumeratorów, zwłaszcza pism młodzieży. Nowym sposobem zamawiania czasopism jest sprzedaż kart abonamentowych na prenumeratę czasopism tym prenumeratorom (zwłaszcza młodzieży szkolnej), którzy okres miesięcy letnich spędzają będąc poza stałym miejscem zamieszkania.

Karty abonamentowe sprzedawane będą placówki P.T. i listonosze, począwszy od maja włącznie, na pełne miesiące okresu letniego, to zn. czerwca, lipca, sierpnia i września.

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — HSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14, Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12
A — 3 — 11056

Sprzedaż kart abonamentowych objęte zostaną następujące czasopisma: „Sztandar Młodych”, „Świat Młodych”, „Prostota”, „Organ Komitetu Centralnego PZPR (Trybuna Ludu)” dla województwa warszawskiego oraz wszystkie organy Komitetów Wojewódzkich PZPR w tym „Sztandar Ludu”.

W akcji sprzedaży kart abonamentowych wezmą czynny udział organizacje młodzieżowe, instruktorzy czytelnictwa w szkołach, kolporterzy zakładowi, którzy będą zbiorowo nabywać je w placówkach P.T. względnie kierować tam zainteresowanych prenumeratorów.

Karty abonamentowe, w które zaopatrzeni zostaną wyjeżdżający na wakacje, będą rejestrowane w placówkach P.T., na terenie których prenumerator będzie przebywał. Placówki te, na podstawie odcinków rejestracyjnych kart abonamentowych dokonają zamówień czasopism w PPK „Ruch” i będą doręczały otrzymane dodatkowo egzemplarze pod wskazany przez prenumeratora miejscowy adres.



Teatr Państwowy im. J. Osterwy:
„Wielicz Trzech Króli” — godz. 19.
Teatr Muzyczny: — „Orfeusz w piekle”
Offenbacha, godz. 19.

KINA
Apollo — „Nedziny” część I — film
produkcji francuskiej. Godz. 16, 18, 20.
Robotnik — „Mistrz Alesz” — prod.
czeskiej — godz. 16, 18, 20.
Rialto — „Karlina” — produkcja czeskiej — godz. 16, 18, 20.

RAZURY APTEK:
Bramowa 2/8, Kunickiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 44.

TELEFONY:
Pogotowie Elektryczne 29-61
Straż Pożarna 11-11 i 08
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09

Wszystkie kobiety

wykorzystują okazję jaką jest „Wiosenna sprzedaż dla pań” prowadzona przez sklep MHD przy ul. Stalingradzkiej 25. Sklep zaopatrzony w wielki wybór sezonowych tkanin wełnianych, bawełnianych i jedwabnych.

253/K

KOMUNIKAT DO KLIENTÓW POCZTY

Poczta przypomina swoim klientom, że nadawanie listów przesyłką poleconą za pewnia otrzymanie jej przez adresata, gdyż przesyłki polecione podczas transportu są rejestrowane, poza tym nadawca listu poleconego na podstawie dowodu nadania może żądać sprawdzenia, czy i kiedy adresat przesyłkę otrzymał.

W wypadku zaginięcia takiej przesyłki nadawca otrzymuje odszkodowanie.

257/G

Odzież na raty

w dużym wyborze polecają sklepy M.H.D. ul. Daszyńskiego 2, 1 Maja 20, Kunickiego 25, Narutowicza 78.

252/K

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego Hurtownia Rejonowa w Lublinie ul. Garbarska Nr. 2 zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia 1952 r. na podstawie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu Maszynowego zmienila nazwę na — Centralny Zarząd Zbytu Przemysłu Maszynowego Rejonowa Hurtownia Artykułów Elektrotechnicznych Lublin ul. Garbarska Nr 2, tel. tel. 14-44, 32-13 i 41-15.

258/K

Obwieszczenia

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHLOPSKA” w Tomaszowie Lubelskim przy ul. Zamojskiej Nr 8 zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa w sprawie rozpatrywania zażeń, prezes Zarządu lub jego zastępca będzie przyjmował interesantów w każdy czwartek od godz. 11 do 13 w gabinecie Zarządu.

260/K

PREZES PZGS-u Bilgoraj zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.1950 r. przyjmuje Obywateli w sprawach życzeń i zażeń w każdy czwartek od godz. 11—13.

238/K

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE w Krasniku zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa oraz artykułem 75 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do rozpatrywania skarg i zażeń Dyrekcja wyznaczyła każdy poniedziałek

lek od godziny 10 do 13 oraz każdą sobotę od godziny 13.30 do 15. Zażalenia przyjmować będzie osobiście dyrektor lub jego zastępca.

235/K

ZARZĄD PRZEMYSŁU SZKLARSKIEGO HUTA SZKŁA „DUBECZNO” w Dubecznie zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i zażeń skarg i zażeń, celem wzmocnienia Kontroli Społecznej dotyczącej działalności Zakładu — Dyrekcja wyznaczyła dzień przyjęć dla pracowników i postronnie zainteresowanych w każdy wtorek i piątek od godziny 15 do 17. Zgłaszających się Obywateli przyjmować będzie osobiście dyrektor przedsiębiorstwa. W wypadku, gdyby na wyznaczone dni przypadło święto, przyjęcie odbędzie się w następny dzień powszedni. Niezależnie od powyższego, zażalenia, uwagi i odwołania można przysyłać pisemnie przez pocztę Hańsk pod wyżej wym. adresem.

237/K

OGŁOSZENIA OROBNE

ZGUBY

Zgubiono świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Lublinie. Blaszka Zygmunt. 2430/G

Zgubiono indeks UMCS Wydział Prawa na nazwisko Sroka Kazimierz. 2432/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Szczecin oraz odcinek zameldowania na nazwisko Duklewski Mieczysław. 2437/G

Zgubiono akt kupna motocykla z Motozbytu dla Samopomocy Chłopskiej Nr motoru 649148-63, podwozia 429054. 863/P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Garbata Janina. 2438/G

Zgubiono przepustkę na teren WSK na nazwisko Topór Wiktor. 2433/G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Maczyński Juliusz Leon. 2439/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Adamowicz Waleria. 864/P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Bełż na nazwisko Leosz Jan. 873/P

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne kursy księgowości. Łódź akryka 163. 231/K

ROZNE

Doktorowi Mazurowi, lek. Dworaczek, położnej Lipińskiej oraz personelowi Kliniki Położniczej za opiekę nad żoną i córką składa gorące podziękowanie Grzywacz Leon. 2429/G

Profesorowi dr Skurowskiemu oraz personelowi Kliniki Chirurgicznej za dobrze przeprowadzoną operację i troskliwą opiekę składają serdeczne podziękowania: Jedrzejewski Michał, Kruk Franciszek, Prochniak Józef. 2408/G

Przechodnie, którzy byli świadkami niebezpiecznego wypadku w dniu 4 maja przy ul. Narutowicza i okazali miłe pomoc proszeni są o skomunikowanie się. Markiewicz Weronika, zam. Rury Jezulskie 26. 2417/G

Zamienie pokoi (współ na kuchnię) w Poznaniu na podobne w Lublinie. Wiadomość Lublin, Złota 3/5a, Goliński Jerzy. 2423/G

Przybłąkał się pies seter czarny. Wiadomość, Błuro Ogłoczeń 3 Maja 14. 2434/G

Czy jesteś już członkiem TPPR?

Z Kraju Rad

Narodziny wielkiej budowli

Kiedy późnym wieczorem podjeżdżamy samochodem do Tachia-Tasz od strony miasta Taszauz, na przestrzeni wielu kilometrów nic nie zapowiada bliskości wielkiej budowli. Pełna kurzu droga wiję się niekończącą się wstęgą wśród pagórków piasku i gliny. Wokół ciemność, choć oko wykol i tylko wysoko w górze migoczą nierzwykłej wielkości gwiazdy. Ale oto samochód skręca w lewo i niespodziewanie oczom podróżnika ukazują się światła licznych reflektorów i oświetlone okna dalekich domów.

Do niedawna nazwę „Tachia-Tasz“ można było zobaczyć jedynie na rejonowych mapach. Nazwę tę nosi ostry cypel, wrzynający się w koryto Amu-Darii. Dziś jednak, mówiąc o Tachia-Tasz, nikt już nie ma na myśli cypu. Dzisiejszy Tachia-Tasz — to nowe osiedle miejskie nad brzegiem Amu-Darii, to sztab wielkiej stalinowskiej budowli komunizmu.

W kwietniu 1951 r. zbudowano tu pierwszy tymczasowy barak dla robotników i inżynierów, przybyłych na trasę kanału. „W tym czasie — opowiada kierownik odcinka budowlanego, Flodor Ignatow — żywność dostarczano tu autami z miejscowości odległych o 200 km. Ale nikt nie skarżył się na trudności. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że są one nieuniknione i że z czasem wszystko się ułoży“.

Pierwszym i bodaj najważniejszym zagadnieniem był dla budowniczych problem mieszkaniowy. Codziennie ze wszystkich zakątków kraju zjeżdżali się tu ludzie, których trzeba było rozmieścić, urządzić, stworzyć im warunki wypoczynku po pracy. Wiele przybywało wraz z rodzinami. Bardzo się w tym czasie przydały prefabrykowane domki, które przywożono na budo-

wę z Syberii i innych leśnych rejonów kraju. Montowano je w tempie błyskawicznym. Później zaczęto budować domy murowane. Na prośbę budowniczych przybył samolotem z Moskwy laureat Nagrody Stalinowskiej, inż. Orlankin, wynalazca nowego materiału budowlanego. Pod jego kierownictwem murarze nauczyli się obchodzić z gruboziarnistym betonem.

Ostedle rośnie i pięknieło w oczach. Dziś jego mieszkańcy mówią o nim z dumą: „nasze miasto“.

Wychodząc wczesnym rankiem z hotelu, przyjezdny zwrócił przede wszystkim uwagę na dziedzielnie, śpiesząc tłumnie do szkoły. Szkoła średnia istnieje tu już 8 miesięcy, podczas gdy całe osiedle liczy sobie zaledwie rok. Budowę szkoły rozpoczęto 5 sierpnia r. ub., a już 1 września przystąpiono do normalnych zajęć. Nawet mieszkańcy Tachia-Tasz, przyzwyczajeni do błyskawicznego tempa, szczególnie chwalą sobie tak szybkie ukończenie jej budowy. Nie zapominają przy tym dodać, że w ich szkole uczą się dzieci 12 narodów.

Mijamy szkołę i wychodzimy na ulicę Pokoju. Budowniczowie Tachia-Tasz pragną, aby ulice przyszłego miasta nosiły nazwy i imiona drogie sercu ludzi radzieckich. Jest więc ulica Lenina i ulica Stalina, jest Aleja Wielkiej Budowli Komunizmu, zaplanowano budowę Bulwaru Zwycięstwa.

Nowe ulice zabudowuje się jasnymi domami, w których zamieszkają murarze, maszyniści koparek, inżynierowie, kierownicy samochodów, nauczyciele. Przed domami zazielenią się ogródki.

Kwiecień 1952 r. przeszedł do historii Tachia-Tasz jako miesiąc zazielenienia osiedla i okolic. Posadzono wiele tysięcy topoli, klonów, jesionów. Z czasem zielona ściana drzew zasłoni miasto przed palącymi wiatrami.

W mieście oddano już do użytku mieszkańcom restaurację, łaźnię, poliklinikę, garaż. Kończy się roboty kanalizacyjne, rozszerza się wodociągowa. Funkcjonuje poczta, międzymiastowa stacja telefoniczna, sklepy spożywcze i inne. A już zupełnie po „wielkomiejsku“ wygląda specjalne polewaczki motorowe,

które kilka razy dziennie zraszają wodą ulice miasta.

Z nastaniem ciemności rytm życia w Tachia-Tasz, nie słabnie. Przy świetle reflektorów pracują kamieniołomy, port, stacja kolejowa, lotnisko. Bez przerwy na wielką budowlę płyną ładunki.

Wieczorami ludzie gromadzą się w bibliotece, której katalog obejmuje ponad 7 tys. tomów, w szkolnej hali sportowej, w klubie, gdzie wyświetla się nowe filmy. Zakończono już budowę kina letniego na 500 miejsc, projektuje się budowę klubu zimowego z salą kinową, odczytową, z biblioteką, z pomieszczeniami dla kółek amatorskich itd.

Bliski jest dzień, kiedy na wszystkich bez wyjątku mapach ukaże się nazwa miasta Tachia-Tasz — pierwszego miasta na trasie Głównego Kanału Turkmeńskiego.

M. K.

Władysław Zalewski

Przewodniczący Sekcji Tenisa WKKF

Bogaty program imprez tenisowych w roku 1952

Sezon tenisowy w roku bieżącym będzie na terenie woj. lubelskiego bardziej interesujący aniżeli w latach ubiegłych. Przyczyną się do tego nowa koryta tenisowe, które zostaną oddane do użytku w wielu punktach naszego województwa.

Najbardziej interesująca impreza tenisowa odbędzie się w związku z uroczystym otwarciem reprezentacyjnego kortu ZS „Ogniwo“ na Winiawie. Sekcja Tenisa WKKF zaprosi zastępową mistrzynię sportu — Jadwigę Jędrzejewską, Hebdę, Beldowskiego i innych czołowych zawodników polskich.

Drużynowe mistrzostwa województwa lubelskiego odbędą się w maju i czerwcu. Drużyna, która zdobędzie mistrzostwo województwa rozegra spotkanie z mistrzami woj. łódzkiego, warszawskiego i białostockiego o prawo udziału w półfinałach drużynowych mistrzostw Polski. W roku ubiegłym mistrzem drużynowym był zespół OWKS — Lublin. W obecnym sezonie mistrzowskiemu zespołowi OWKS poważnie będzie zagrażała wyrównana drużyna AZS Lublin. W ramach

Musimy godnie przyjąć w Lublinie piłkarzy FSGT

Rada Okręgowa ZS „Ogniwo“ w Lublinie otrzymała od Rady Głównej zlecenie zorganizowania międzypaństwowego meczu piłkarskiego między FSGT (Reprezentacja Związków Robotniczych Francji), a reprezentacją krajową ZS „Ogniwo“. Mecz ten odbędzie się w Lublinie prawdopodobnie w dniu 18 czerwca br. W związku z tym przed organizatorami tej imprezy, jak również przed całym sportowym społeczeństwem Lublina stanęło poważne zadanie przygotowania zawodów.

Przed wszystkim należy przygotować reprezentacyjny stadion na Winiawie. Pracy jest bardzo dużo, wykonanie jej w terminie zależne jest w dużym stopniu od wkładu całego społeczeństwa. Nie wątpimy, że społeczeństwo lubelskie i tym razem nie zawiedzie. Tak, jak w latach ubiegłych ofiarną swą pracą pomogło do doprowadzenia stadionu do stanu obecnego, tak i teraz nie szczędzić będzie sił, ażeby

dalsze roboty zostały zakończone w terminie umożliwiającym przeprowadzenie zawodów FSGT — „Ogniwo“.

Rada Okręgowa ZS „Ogniwo“ zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, a przede wszystkim do zawsze ofiarnych członków związków zawodowych, członków ZMP, sportowców wszystkich zrzeszeń, ażeby zgłaszali się do prac na stadionie.

Zgłoszenia należy kierować bezpośrednio do gospodarza stadionu ZS „Ogniwo“ — Winiawa (tel. 14-66).



Miedzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej Polska A — Bułgaria A, które odbyło się w Warszawie w dniu 18 maja br. zakończyło się wygraną reprezentacji Bułgarii w stosunku 1:0. Jedyną bramkę strzelił w 44 minucie prawoskrzydłowy Milanow.

Na zdjęciu: fragment spotkania CAF — fot. Dąbrowiecki

Kurs dla kandydatów na instruktorów piłki koszykowej

W celu dalszego umasowienia i popularyzowania wśród młodzieży piłki koszykowej — Prezydium Sekcji Piłki Koszykowej, Ręcznej i Białkowskiej WKKF organizuje 7-dniowe kursy dla kandydatów na instruktorów piłki koszykowej.

Kursy odbędą się w Krańniku i Białej Podlaskiej w dniach od 2 do 8 czerwca br.

W związku z tym Zrzeszenia Sportowe, Wydział Oświaty WRN i DOSZ winny zawiadomić podległe sobie jednostki i zgłosić jak największą ilość kandydatów.

Zgłoszenia należy przysyłać na adres: WKKF Lublin, ul. Nadstawna 22 Sekcja FKRS w terminie do 26 maja włącznie.

Kandydaci na kurs wyjeżdżają na koszt Zrzeszeń, natomiast wyżywienie i zakwaterowanie zabezpiecza Referat Szkolenia Kadr WKKF. (wg)

Zebranie old-boy'ów i działaczy sportowych

W związku z rozgrywkami piłkarskimi o Puchar Polski, które rozpoczyna się w przyszłym miesiącu Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo“ w Lublinie zwraca się z apelem do starszych piłkarzy i działaczy sportowych o wzięcie udziału w konferencji poświęconej przygotowaniu do rozgrywek.

Narada odbędzie się w sekretariacie ZS „Ogniwo“ ul. Mariana Buczka 3a w dniu 22 bm. o godz. 18. (wg)

Dalekowschodnia Trizonia

Podpisany we wrześniu ub. roku w San Francisco „traktat pokojowy“ między Stanami Zjednoczonymi a Japonią ma rządowi Stanów Zjednoczonych umożliwić przekształcenie Japonii w bazę amerykańskiej agresji na Dalekim Wschodzie. Traktat ten miał również umożliwić rządowi japońskiemu „przystąpienie do odbudowy japońskich sił zbrojnych“ („New York Times“).

Stanom Zjednoczonym chodzi o to, by Japonia upodobniła się jak najczyściej do bazy amerykańskiej agresji w Europie — Trizonii. Niemcy Zachodnie i Japonia — dwa ogniska przygotowywanej przez Amerykanów wojny na półkuli zachodniej i wschodniej — mają odgrywać tę samą rolę w amerykańskich planach. Mają być bazą i narzędziem

ataku na Chiny Ludowe, na ZSRR.

Amerykanie starają się również skleić sojusz reakcji japońskiej ze skorumpowanym reżimem Czang Kai-szeka. „W liście z 24 grudnia ub. roku, skierowanym do Johna Foster Dullesa — pisał chiński dziennik „Żenminżibao“ — premier Yoshida zapewnił otwarcie rząd USA o gotowości podpisania tzw. dwustronnego układu z niedobitkami kuomintangowskiego reżimu, pozostającymi pod amerykańską opieką na Tajwanie“. Jest to nowy krok reakcyjnego rządu japońskiego w kierunku przygotowań wojny na Dalekim Wschodzie.

Warto przypomnieć, że artykuł 9 konstytucji przyjętej w 1946 roku stwierdza, że „Japonia wyrzeka się wojny raz na zawsze“ i że „siły

zbrojne, lądowe, morskie i powietrzne oraz wszelki inny potencjał wojenny nie będą nigdy utrzymywane“. Za sprawą amerykańskich okupantów i japońskiej reakcji artykuł ten został całkowicie przekreślony.

Gospodarka japońska, kontrolowana na 85% przez amerykańskie monopole, pracuje pełną parą na zbrojenia. W stocznicach japońskich buduje się i odnawia okręty wojenne. Fabryki produkują broń, amunicję i bomby lotnicze dla wojny w Korei i innych awantur amerykańskich w Azji.

„Japonia powinna jak najszybciej zbroić się. Nie czas zastanawiać się, czy remilitaryzacja jest celowa, czy też nie. Niezbędne jest utworzenie armii liczącej 15 dywizji, tj. równej siłom zbrojnym Japonii w roku 1931, przed zajęciem Mandżurii“ — powiedział w jednym ze swoich wystąpień były premier Hitoši Asida.

Zatwierdzony ostatnio w Waszyngtonie plan tzw. „nowej armii obronnej“ przewiduje utworzenie 12 dywizji, w tym 4 dywizji pancernych. Regularna armia ma liczyć 300.000 żołnierzy. Lotnictwo — 2 tysiące samolotów. Marynarka — 330 okrętów o łącznej wyporności 260.000 ton. Obok tego istnieją formacje „policyjne“, liczące już dziś 200.000 ludzi. Zostanie również utworzona tzw. „ochotnicza“ organizacja paramilitarna, licząca milion członków, którzy przejdą przeszkolenie wojskowe.

Na czele tej, składającej się z Japończyków, amerykańskiej armii agresji będą stali dowódcy dawnej cesarskiej armii japońskiej. W skład korpusu oficerskiego wchodzić będą w większości przestępcy wojenni. Jak donosi pismo „Asahi“, rząd zamierza przywrócić prawa polityczne około 34 tysiącom osób — byłym oficerom żandarmerii, pułkownikom i podpułkownikom. Za aproba-



W PZA maszy pracujące coraz śmielej występują w obronie pokoju protestując przeciwko tzw. traktatowi pokojowemu z Japonią.

ta Amerykanów specjalna komisja rządu japońskiego zalecała przywrócenie praw 175 tysiącom zbrodniarzy wojennych.

W myśl układu zawartego między głównodowodzącym wojskami amerykańskimi na Dalekim Wschodzie, generałem Ridgwayem i japońskim ministrem finansów, wydatki wojskowe na rok bieżący będą stanowiły czwartą część ogólnego budżetu państwa, które w myśl międzynarodowych porozumień miało podlegać demilitaryzacji i demokratyzacji.

Tak rodzi się pod amerykańską opieką Wehrmacht Dalekiego Wschodu — japońska armia agresywna. W atmosferze terroru i przesładowań bojowników o pokój odbudowuje się siła, która przez tyle lat niosła narodom azjatyckim śmierć i niewolę.

Koszty remilitaryzacji Japonii ponoszą japońskie masy pracujące. Rozbudowa przemysłu zbrojeniowego doprowadza przemysł pokojowy

do upadku. Rośnie nędza i bezrobocie. Według amerykańskiej agencji „Allied Labor News“ na 37 milionów robotników przemysłowych i rolnych w Japonii 18 milionów pozostaje bez pracy lub jest tylko częściowo zatrudnionych. Same tylko podatki bezpośrednio zabierają do 30% płac robotniczych i tak już niesłychanie niskich. Ceny w ciągu ostatniego roku wzrosły prawie trzykrotnie. Prawie 2 miliony osób pozostaje bez dachu nad głową.

Przeciwko polityce zdrady interesów narodowych, polityce nędzy i wojny rośnie opór japońskiego proletariatu. Słowa sympatii i współczucia dla tragicznej sytuacji narodu japońskiego, jakie przesłał w orędziu noworocznym towarzysz Stalin, dodają otuchy patriotom japońskim w walce o wyzwolenie kraju spod amerykańskiej okupacji. Pod kierownictwem Komunistycznej Partii Japonii rozszerza się coraz bardziej front walki z imperialistycznymi planami rozpętania wojny na Dalekim Wschodzie. ED



Naród japoński w ogromnej większości demonstruje przeciwko amerykańskiemu okupantowi, starającym się wciągnąć Japonię w nową zawieruchę wojenną.

Na zdjęciu: pokojowa manifestacja japońskich studentów.